

UZASADNIENIE

W dniu 14 maja 2016r. R. C., przebywając w mieszkaniu swojej teściowej w K., zauważył przez okno znanego mu osobiście D. P. z U.. Wiedząc, że wcześniej wymieniony był osobą poszukiwaną przez Policję, zatelefonował do KPP w K., podając m.in. rysopis i ubiór D. P.. Po około godzinie R. C. ponownie zauważył D. P. idącego w kierunku Szkoły Podstawowej nr (...). O powyższym ponownie telefonicznie powiadomił K..

dowód: zeznania świadków R. C. k.58-59 akt PR Ds. 783.2016, 87-89

Zastępca dyżurnego KPP w K. K. O., po pierwszym telefonie od R. C., skierował na wskazane miejsce umundurowany patrol w osobach A. K.- dowódcy i E. N. celem wylegitymowania osoby. W tym czasie systemy policyjne w K. nie działały i nie było możliwości sprawdzenia, czy D. P. był osobą aktualnie poszukiwaną. Po kolejnym telefonie R. C., K. O. przekazał patrolowi nowe informacje odnoszące się do aktualnego miejsca, w którym miał znajdować się D. P..

dowód: zeznania świadków K. O. k. 63-64 oraz k.52-53,108-110 akt PR Ds. 783.2016

A. K. i E. N. nie znali mężczyzny o nazwisku P.. W okolicy Szkoły Podstawowej nr (...) spostrzegli osobę odpowiadającą rysopisowi podanemu przez R. C.. Osobą tą był D. J., p. v. P.. Z radiowozu jako pierwszy wysiadł A. K., który podbiegł od tyłu do D. J., po czym chwycił go za lewe ramię, pytając, czy nazywa się P.. Mężczyzna zaprzeczył. A. K. przedstawił się oraz poinformował mężczyznę, że wskazano go jako osobę poszukiwaną. Na kolejne pytania policjanta o nazwisko, D. J. nie odpowiadał. Stał się poddenerwowany. Zaraz na miejsce dobiegła E. N.. Policjant A. K. poinformował D. J., że przejdą w okolice pobliskiego budynku, pod ścianę. Mężczyzna nie chciał w to miejsce iść, zaczął przeklinać. A. K. pouczył go o obowiązku wykonywania poleceń, po czym doprowadził D. J. we wskazane wcześniej miejsce. Nie puszczał jego ręki. Przy budynku stanął wraz z E. N. naprzeciwko niego. Policjant A. K. wezwał D. J. do okazania dokumentu tożsamości, jednak bez skutku. Na kolejne wezwania o wskazanie imienia i nazwiska, mężczyzna nie odpowiadał. Wymieniony był wciąż zdenerwowany, rozglądał się, nie mógł ustać w jednym miejscu. Z uwagi na powyższe zachowanie, A. K. uprzedził D. J. o zamiarze założenia kajdanek, a następnie ów zamiar zrealizował, skuwając ręce kajdankami do tyłu. D. J. opierał się, nie składał rąk. Następnie A. K. przystąpił do kontroli osobistej, znajdując w kieszeni spodni prawo jazdy wystawione na nazwisko D. J.. Na pytanie, mężczyzna potwierdził, że nazywał się J. i że ów dokument należał do niego. Na kolejne pytania o imię, miejsce zamieszkania, nie udzielał już żadnych odpowiedzi. A. K. poinformował o sytuacji zastępcę dyżurnego- K. O.. Nie było możliwości zweryfikowania dokumentu, ani ustalenia tożsamości D. J., bowiem system nie działał. Z uwagi na powyższe, A. K. podjął decyzję o doprowadzeniu mężczyzny do KPP w K.. W radiowozie podjął kolejną próbę ustalenia tożsamości D. J., jednak bezskutecznie. Nie kontaktował się wówczas z dyżurnym. Po doprowadzeniu do K., D. J. został umieszczony w pokoju obok dyżurki. Tam zostały mu zdjęte kajdanki. Na miejscu z pokrzywdzonym pozostała E. N., zaś A. K. udał się do dyżurki, zabierając prawo jazdy. Po upływie około 10 -15 minut, gdy zweryfikowano dokument i ustalono, że mężczyzna o danych D. J., ew. D. P. nie jest aktualnie poszukiwany, zwolniono go.

dowód: wyjaśnienia oskarżonych A. K. k.55-58, E. N. k.58-59, zeznania świadka K. O. k.63-64 oraz k.52-53,108-110 akt PR Ds. 783.2016, zaświadczenie z Centralnej Bazy Danych k.76-77 z akt PR Ds.783.2016, notatka urzędowa k.11 z akt PR Ds.783.2016, kserokopie notatnika służbowego E. N. k.44 z akt PR Ds.783.2016, protokół oględzin k.127-129v, płyta k.119

D. J., przebywając na K., nie żądał sporządzenia i wydania mu protokołu zatrzymania. Nie uskarżał się na żadne dolegliwości.

dowód: wyjaśnienia oskarżonych A. K. k.55-58, E. N. k.58-59, zeznania świadka K. O. k. 63-64 oraz k.52-53,108-110 akt PR Ds. 783.2016

Niezwłocznie po opuszczeniu K. D. J. udał się do Prokuratury Rejonowej w Kamieniu Pomorskim, zawiadamiając o przestępstwie popełnionym przez funkcjonariuszy Policji w związku z jego zatrzymaniem w dniu 14 maja 2016r. D. J. podał, że tego dnia od tyłu podbiegli do niego policjanci- mężczyzna i kobieta- skuwając ręce kajdankami. Pomimo żądań pokrzywdzonego, funkcjonariusze nie chcieli podać powodu interwencji, twierdząc, że o wszystkim dowie się w K.. W radiowozie na pytanie policjanta, podał swoje nazwisko w brzmieniu (...). W K. został umieszczony w pokoju obok dyżurki. Tam policjant przeszukał kieszenie spodni pokrzywdzonego i znalazł jego prawo jazdy. Pokrzywdzony zażądał sporządzenia protokołu zatrzymania, jednak bezskutecznie. Po upływie około pół godziny przyszedł policjant wyższy stopniem i przeprosił za zdarzenie. Pokrzywdzony zażądał od niego spisania protokołu zatrzymania. Następnie jeden z policjantów zdjął kajdanki. Policjant wyższy stopniem polecił pokrzywdzonemu wyjść przed dyżurkę i poczekać na protokół. Po upływie około 20 minut policjant, który go zatrzymał, wziął jakiś dokument z dyżurki i polecił pokrzywdzonemu wyjść wraz z nim przed budynek K.. Tam policjant odczytał dane z dokumentu, iż zatrzymanie nastąpiło w sprawie dowozu lub doprowadzenia. Stwierdził też, że pokrzywdzony nie otrzyma żadnego dokumentu potwierdzającego jego zatrzymanie.

dowód: zeznania świadka D. J. k.60-62 oraz k.3-5 PR Ds. 783.2016,

Na skutek opisanego wyżej zdarzenia D. J. doznał stłuczenia łokcia, powierzchownego urazu nadgarstka i ręki oraz powierzchownego urazu barku i ramienia.

dowód: zeznania świadka D. J. k.60-62 oraz k.3-5 PR Ds. 783.2016, karta informacyjna Izby Przyjęć k.11

W dniu 16 maja 2016r. do Sądu Rejonowego w Kamieniu Pomorskim wpłynęło zażalenie D. J. na zatrzymanie.

Postanowieniem z dnia 02.06.2016r. w sprawie II Kp 96/16 Sąd Rejonowy w Kamieniu Pomorskim uwzględnił zażalenie D. J.. W uzasadnieniu Sąd uznał, iż doszło do omyłkowego zatrzymania D. J., bowiem osobą, która miała zostać doprowadzona do Zakładu Karnego celem odbycia kary pozbawienia wolności był D. P.. Sąd ustalił, że przed zatrzymaniem i w chwili zatrzymania policjanci nie żądali od D. J. żadnego dokumentu potwierdzającego tożsamość, ani też nie pytali o jego dane osobowe. Zdaniem Sądu zatrzymanie nie było zasadne, nie było zgodne z przepisami i dokonane zostało nieprawidłowo. W ocenie Sądu zatrzymanie, do jakiego doszło, było zatrzymaniem w rozumieniu art.244 kpk.

dowód: kserokopia zażalenia k.7-8 akt PR Ds. 783.2016, odpis postanowienia Sądu k.24-25 akt PR Ds. 783.2016

Okazało się, że wcześniej, w dniu 30.10.2014r. tut. Sąd wydał polecenie doprowadzenia D. J. do Zakładu Karnego w N. celem odbycia zastępczej kary 2 dni aresztu za niewykonaną karę grzywny orzeczoną za wykroczenie. Zarządzeniem z dnia 04.11.2014r. uznano zastępczą karę aresztu za wykonaną i pismem z dnia 05.11.2014r. zwrócono się do KPP w K. o zwrot polecenia doprowadzenia D. J.. Pomimo tego, w dniu 03.12.2014r. D. J. został doprowadzony do KPP w K., a po ustaleniu braku aktualności nakazu, zwolniony.

Postanowieniem z dnia 10.02.2015r. Prokurator Rejonowy w Kamieniu Pomorskim uwzględnił zażalenie D. J. na sposób prowadzenia czynności przez funkcjonariuszy KPP w K. w dniu 03 grudnia 2014r. związanych z realizacją nakazu doprowadzenia do Zakładu Karnego.

dowód: postanowienie k.12-14

Do dnia 30 sierpnia 2016r. dwa wejścia do przedszkola przy ul. (...) oraz teren z tyłu z ogródkiem objęte były monitoringiem, zaś obraz utrwalany był na dysku twardym. Maksymalny czas zapisu obejmował okres do 1,5 tygodnia wstecz. Monitoring obsługiwał S. H.. Nie ustalono, czy istniał zapis obrazu z dnia 14 maja 2016r. i ewentualnie gdzie był on przechowywany.

dowód: zeznania świadka S. H. k.96-97, A. Ł. k.101

Pracownicy wykonujący prace budowlane obok przedszkola nie widzieli przedmiotowego zdarzenia.

dowód: zeznania świadka H. C. (1) k.89, H. C. (2) k.95

Oskarżony A. K. nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i wyjaśnił, że w maju 2016r. otrzymał od dyżurnego KPP w K. polecenie udania się wraz z policjantką E. N. we wskazany rejon K. celem ustalenia, czy znajduje się tam mężczyzna o nazwisku P. (prawdopodobnie poszukiwany). Informację o miejscu pobytu tego mężczyzny dyżurny otrzymał wcześniej telefonicznie od policjanta R. C., który tego dnia nie miał służby. We wskazanym miejscu nie było mężczyzny. Po kolejnej informacji dyżurnego, patrol udał się w rejon Szkoły Podstawowej nr (...). Tam oskarżony zauważył mężczyznę odpowiadającego rysopisowi podanemu przez dyżurnego. Mężczyzna ten był zwrócony tyłem do policjanta. Oskarżony podbiegł do niego jako pierwszy, chwycił go za lewe ramię, pytając, czy nazywa się P.. Mężczyzna zaprzeczył. A. K. przedstawił się oraz poinformował mężczyznę, że wskazano go jako osobę poszukiwaną. Na kolejne pytania policjanta o nazwisko, mężczyzna nie odpowiadał. Stał się poddenerwowany. Zaraz na miejsce dobiegła E. N.. Policjant A. K. poinformował mężczyznę, że przejdą w okolice pobliskiego budynku, pod ścianę. Mężczyzna nie chciał w to miejsce iść, zaczął przeklinać. A. K. pouczył go o obowiązku wykonywania poleceń, po czym doprowadził mężczyznę we wskazane wcześniej miejsce. Nie puszczał ręki mężczyzny. Przy budynku stanął wraz z E. N. naprzeciwko niego. Policjant A. K. wezwał mężczyznę do okazania dokumentu tożsamości, jednak bez skutku. Na kolejne wezwania o wskazanie imienia i nazwiska, mężczyzna nie odpowiadał. Wymieniony był wciąż zdenerwowany, rozglądał się, nie mógł ustać w jednym miejscu. Z uwagi na powyższe zachowanie, A. K. uprzedził mężczyznę o zamiarze założenia kajdanek, a następnie ów zamiar zrealizował, skuwając ręce kajdankami do tyłu. Mężczyzna opierał się, nie składał rąk. Następnie A. K. przystąpił do kontroli osobistej, znajdując w kieszeni spodni prawo jazdy D. J.. Na pytanie, mężczyzna potwierdził, że ów dokument należał do niego. Na kolejne pytania o imię, miejsce zamieszkania, nie udzielał już żadnych odpowiedzi. A. K. poinformował o sytuacji zastępcę dyżurnego- K. O.. Wciąż nie było możliwości zweryfikowania dokumentu, ani ustalenia tożsamości mężczyzny, bowiem system nie działał. Z uwagi na powyższe, A. K. podjął decyzję o doprowadzeniu mężczyzny do KPP w K.. W radiowozie podjął kolejną próbę ustalenia tożsamości mężczyzny, jednak bezskutecznie. Po doprowadzeniu do K., mężczyzna został umieszczony w pokoju obok dyżurki. Tam zostały mu zdjęte kajdanki, zaś A. K. wraz z prawem jazdy udał się do dyżurki. Na miejscu pozostała E. N.. Po upływie około 10 -15 minut, gdy zweryfikowano dokument i ustalono, że mężczyzna o danych D. J., ew. D. P. nie jest aktualnie poszukiwany, zwolniono go. Ustalono także, że mężczyzną doprowadzonym do K. był D. J., nazwisko rodowe: P.. Oskarżony nadmienił, że jego zadaniem było ustalenie tożsamości mężczyzny. Nie przewoził mężczyzny do K. jako osobę poszukiwaną, tylko celem zweryfikowania danych zawartych w dokumencie. Z tego też powodu nie sporządził protokołu zatrzymania.

dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. K. k.55-57

Oskarżona E. N. nie przyznała się do popełnienia zarzuconego jej czynu i wyjaśniła, że tego dnia pełniła służbę z kolegą. Gdy wrócili do K., kolega zajął się sporządzeniem dokumentacji, a ona wraz z A. K. została skierowana przez dyżurnego KPP do innego zadania celem ustalenia, czy osobą widzianą przez R. C. był poszukiwany o nazwisku P.. W okolicy Szkoły Podstawowej nr (...) oskarżeni zauważyli mężczyznę odpowiadającego rysopisowi podanemu przez dyżurnego. Do wymienionego najpierw podbiegł A. K.. E. N. zajęta była zamknięciem radiowozu. Dobiegła na miejsce chwilę potem. Zobaczyła, jak A. K. trzymał mężczyznę za ramię i pytał go o nazwisko oraz czy nazywa się P.. Mężczyzna nie odpowiadał. Gdy A. K. zażądał okazania dowodu tożsamości, mężczyzna odpowiedział, że nie ma i nie pokaże. Mężczyzna był pobudzony, zdenerwowany. A. K. podprowadził go pod ścianę pobliskiego budynku. Tam ponownie kilka razy pytał go o dane osobowe, jednak bezskutecznie. Mężczyzna nie wykonywał poleceń, rozglądał się wokół. W związku z tym zachowaniem A. K. uprzedził mężczyznę, że zostaną założone mu kajdanki, po czym faktycznie je założył na ręce do tyłu. Następnie policjant przystąpił do kontroli osobistej, znajdując w kieszeni spodni mężczyzny prawo jazdy wystawione na nazwisko w brzmieniu J.. A. K. zadał pytanie, czy mężczyzna nazywał się J., na co ten przytaknął. Na kolejne pytania o dane osobowe już jednak nie odpowiadał. Wtedy A. K. skontaktował się z dyżurnym. E. N. dowiedziała się, że systemy policyjne nie działały tego dnia i nie było możliwości sprawdzenia tożsamości mężczyzny przez dyżurnego. W związku z tym A. K. poinformował pokrzywdzonego, że zostanie doprowadzony do K. celem

ustalenia, czy prawo jazdy jest legalne. Po doprowadzeniu do KPP, mężczyzna został umieszczony w pomieszczeniu obok dyżurki. Tam zostały zdjęte kajdanki. Pozostała z nim E. N., zaś A. K. udał się do dyżurki celem sprawdzenia dokumentu. Po upływie 10-15 minut powrócił, oznajmiając, że dokument należy do D. J., który w przeszłości nosił nazwisko P. i był osobą poszukiwaną, obecnie jednak już nie. Po tych informacjach, mężczyzna został zwolniony i opuścił K..

dowód: wyjaśnienia oskarżonej E. N. k.58-59

Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonych A. K. i E. N. za wiarygodne z uwagi na to, że były logiczne, spójne, konsekwentne oraz korespondowały ze sobą wzajemnie. Policjanci wykonywali wtedy obowiązki służbowe, w tym zadanie zleczone przez dyżurnego KPP w K., nie znali wcześniej pokrzywdzonego i w ocenie Sądu nie mieli powodów, aby relacjonować zdarzenie niezgodnie z rzeczywistym przebiegiem. W szczególności Sąd nie widział powodów, dla których policjanci mieliby zachowywać się w sposób opisany przez pokrzywdzonego w środku dnia, w pobliżu szkoły podstawowej, przedszkola oraz sklepu (...), a więc w pobliżu uczęszczanych przez pieszych szlaków, ryzykując tym samym możliwość zauważenia ich zachowania przez postronne osoby. Za pozbawione racjonalnego i logicznego uzasadnienia, a także za sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego uznać należy zachowanie policjantów opisane przez pokrzywdzonego polegające na skuciu go kajdankami, bez zadania choć jednego pytania o tożsamość, bez dania choć jednego powodu do stosowania środków przymusu bezpośredniego. Skoro zadaniem policjantów było ustalenie tożsamości pokrzywdzonego, to jako logiczna, spójna i przekonująca jawi się ich wersja, iż w pierwszej kolejności podjęli próbę wylegitymowania mężczyzny. Dopiero nieskuteczność tej czynności z uwagi na odmowę współpracy ze strony D. J., a także jego nerwowe zachowanie uzasadniająca obawę podjęcia ucieczki, spowodowała, że zastosowano środki przymusu bezpośredniego, a następnie A. K. jako dowódcę patrolu, podjął decyzję o doprowadzeniu pokrzywdzonego do KPP celem wyjaśnienia sprawy. Przedstawiona przez policjantów wersja zdarzeń, kolejność następujących po sobie etapów, ich uzasadnienie uznać należy za logiczne i spójne, a tym samym przekonujące.

Natomiast wersję D. J., iż bez żadnych słów, bez pytań od razu został skuty kajdankami, a następnie doprowadzony do KPP w K. uznać należy za nieprzekonującą i tym samym niewiarygodną. Za niewiarygodną Sąd uznał też wersję pokrzywdzonego, iż został on poddany kontroli osobistej dopiero w budynku K. i że żądał on wielokrotnie od policjantów sporządzenia protokołu zatrzymania. Za niewiarygodną uznał też Sąd wersję pokrzywdzonego, iż kajdanki zostały mu zdjęte dopiero na sam koniec, gdy został zwolniony. Wersji też sprzeciwiły się nie tylko wyjaśnienia oskarżonych, ale także zeznania świadka K. O.. Wymieniony usłyszał od policjantów, że D. J. nie chciał podać swoich danych osobowych i z tego powodu został doprowadzony do KPP. Nadto, gdy wszedł do pomieszczenia, w którym przebywał pokrzywdzony, ten nie miał już kajdanek i nic nie mówił o protokole zatrzymania. Było to jeszcze zanim dokonano ustaleń co do tożsamości D. J.. Zatem wersja pokrzywdzonego była wersją, która w żadnym momencie nie zyskała potwierdzenia innymi dowodami.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka K. O. z uwagi na to, że korespondowały one z innymi dowodami zebranymi w sprawie. Nie budzi zatem wątpliwości, że K. O. z racji pełnienia funkcji zastępcy dyżurnego polecił patrolowi w składzie (...) udać się we wskazany przez R. C. rejon K. celem ustalenia, czy znajdował się tam mężczyzna o nazwisku P., prawdopodobnie poszukiwany. Nie budzi też wątpliwości, bowiem przyznał to A. K., że nie wydawał on polecenia zatrzymania tego mężczyzny. Sąd dał wiarę zeznaniom K. O., iż pokrzywdzony w pomieszczeniu przy dyżurce nie miał już kajdanek na rękach i że nie żądał sporządzenia protokołu zatrzymania. Zeznania te bowiem przystawały do uznanych za wiarygodne wyjaśnień oskarżonych.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka R. C.. Zostały one bowiem potwierdzone przez K. O. i częściowo przez oskarżonych. Nie budzi zatem wątpliwości, że wszystkie czynności podjęte w tej sprawie zostały zainicjowane telefonem R. C. do dyżurnego KPP w K. w dniu 14 maja 2016r. Nie budzi też wątpliwości, że R. C. znał wcześniej pokrzywdzonego pod nazwiskiem P.. Przyznał to bowiem sam pokrzywdzony.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków H. C. (1), H. C. (2), S. H. oraz A. Ł.. Zeznania tych świadków nie miały większego znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy z uwagi na brak wiedzy u świadków na temat zdarzenia.

Sąd dał wiarę wszystkim dowodom z dokumentów albowiem ich wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Ustaliwszy zatem taki stan faktyczny, Sąd musiał zbadać, czy czynności podjęte przez oskarżonych policjantów były podjęte na podstawie prawa i w jego granicach, a także czy ewentualna czynność mieszcząca się wprawdzie w zakresie uprawnień funkcjonariusza podjęta została bez podstawy faktycznej lub prawnej.

Zgodnie z art.14 ust.1 ustawy z dnia 06.04.1990r. o Policji (DZ.U.2016.1782.t.j. ze zm.) w granicach swych zadań Policja wykonuje czynności: operacyjno-rozpoznawcze, dochodzeniowo-śledcze i administracyjno-porządkowe w celu m.in.

- 1) rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania przestępstw i wykroczeń;
- 2) poszukiwania osób ukrywających się przed organami ścigania lub wymiaru sprawiedliwości, zwanych dalej "osobami poszukiwanymi";

Zgodnie z art. 15. ust. 1 cytowanej ustawy policjanci, wykonując czynności, o których mowa w art. 14, mają prawo legitymowania osób w celu ustalenia ich tożsamości.

Nie budziło wątpliwości, że oskarżeni policjanci byli zobowiązani zgodnie z art.58 ustawy o Policji wykonywać rozkazy lub polecenia przełożonego. Tym przełożonym dla oskarżonych w dniu 14 maja 2016r. był zastępca dyżurnego K. O.. Policjanci mogli odmówić wykonania rozkazu lub polecenia przełożonego jedynie wtedy, gdyby wykonanie łączyłoby się z popełnieniem przestępstwa (art.58 ust.2 cyt. ustawy). Sąd zatem ocenił, że K. O. wydał polecenie wylegitymowania mężczyzny rozpoznanego jako osoba poszukiwana i polecenie to oskarżeni zobowiązani byli wykonać. Sąd nie zajmował się kwestią podstawy faktycznej i prawnej polecenia wydanego przez zastępcę dyżurnego w dniu 14 maja 2016r., bowiem kwestia ta znajdowała się poza zakresem aktu oskarżenia. Natomiast nie budziło wątpliwości, że takiej treści polecenie zostało wydane oskarżonym i że polecenie to mieściło się w katalogu czynności, do których podjęcia policjanci byli uprawnieni. Oskarżeni policjanci przystąpili zatem do wykonania polecenia wydanego przez przełożonego, obejmującego wykonanie czynności mieszczącej się w katalogu czynności z art.15 ustawy o Policji. Wymienieni mogli odmówić wykonania polecenia tylko w razie gdyby jego wykonanie wiązało się z popełnieniem przestępstwa. Z wyjaśnień oskarżonych wynikało, że zlecona im czynność nie budziła ich wątpliwości, czy zastrzeżeń i wedle ich przekonania, wykonanie tego polecenia nie wiązało się z popełnieniem przestępstwa. Zatem oskarżeni policjanci nie mieli podstaw, aby odmówić wykonania polecenia.

Sąd ustalił, że przebieg zdarzenia z udziałem D. J. był taki, jak to przedstawili oskarżeni policjanci. Sąd ustalił zatem, że A. K. przystąpił do legitymowania pokrzywdzonego w celu ustalenia jego tożsamości. Dopiero na skutek tego, że pokrzywdzony nie udzielał odpowiedzi na wielokrotne pytania o jego tożsamość, a nadto, że zachowywał się nerwowo, był pobudzony, zaczął przeklinać i nie wykonywał poleceń policjantów, A. K. zastosował środki przymusu bezpośredniego.

Zgodnie z art. 11 ustawy z dnia 24 maja 2013r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (DZ. U.2013.628) środków przymusu bezpośredniego można użyć lub wykorzystać je w przypadku konieczności podjęcia co najmniej jednego z następujących działań, w tym: wyegzekwowania wymaganego prawem zachowania zgodnie z wydanym przez uprawnionego poleceniem (pkt 1), zapewnienia bezpieczeństwa konwoju lub doprowadzenia (pkt 9), ujęcia osoby, udaremnienia jej ucieczki lub pościgu za tą osobą (pkt 10), pokonania oporu biernego (pkt 12), a także pokonania oporu czynnego (pkt 13). Do środków przymusu bezpośredniego należą m.in. kajdanki (art.12 pkt 2) oraz siła fizyczna w postaci technik: transportowych, obrony, ataku i obezwładniania (art.12 pkt 1a-1d). Nie budzi wątpliwości, że policjant był uprawnionym do wylegitymowania pokrzywdzonego, zatem pokrzywdzony winien był podporządkować się temu poleceniu. Sąd ustalił, że pokrzywdzony nie wykonywał poleceń policjanta, w tym nie chciał przejść we wskazane miejsce ocenione przez policjanta jako bezpieczne do wykonywania dalszych czynności (policjant musiał go doprowadzić w to miejsce, trzymając za ramię), nie składał rąk do skucia kajdankami, zachowywał

się nerwowo, co spowodowało powzięcie przez policjanta obawy, że mężczyzna podejmie ucieczkę. Zgodnie z art.15 ust.1 cyt. ustawy kajdanek można użyć w przypadkach, o których mowa w art. 11 pkt 1-11, 13 i 14 (za wyjątkiem oporu biernego). Zgodnie z art.13 ust.1 cyt. ustawy środków przymusu bezpośredniego (w tym kajdanek) można użyć także prewencyjnie w celu zapobieżenia ucieczce osobie ujętej, doprowadzanej, zatrzymanej, konwojowanej lub umieszczonej w strzeżonym ośrodku, areszcie w celu wydalenia lub osoby pozbawionej wolności, a także w celu zapobieżenia objawom agresji lub autoagresji tych osób. Zgodnie z art.15 ust.4 kajdanki zakłada się na ręce trzymane z tyłu. Natomiast siły fizycznej można użyć lub wykorzystać we wszystkich przypadkach określonych w art.11 (zgodnie z art.14 ust.1 cytowanej ustawy). Analiza wyżej przedstawionych przepisów prawa wskazuje na to, że policjant A. K. użył środków przymusu bezpośredniego zgodnie z cytowaną wyżej ustawą. Powierzchnowe obrażenia ciała jakich doznał na skutek tego pokrzywdzony były wynikiem użytych zgodnie z prawem środków przymusu bezpośredniego.

Dopiero po skutku pokrzywdzonego kajdankami policjant A. K. przystąpił do kontroli osobistej, znajdując w kieszeni spodni pokrzywdzonego prawo jazdy na nazwisko J.. Zgodnie z §4 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29.09.2015r. w sprawie postępowania przy wykonywaniu niektórych uprawnień policjantów (DZ.U.2015.1565) policjant ustala tożsamość osoby legitymowanej na podstawie innego dokumentu zawierającego fotografię i oznaczonego numerem lub serią. Niewątpliwie takim dokumentem mogło być prawo jazdy. Jednak nie może umykać z pola widzenia zarówno to, kiedy i w jakich okolicznościach ten dokument został znaleziony (podczas kontroli osobistej), jak i to, że pokrzywdzony wcześniej nie udzielał na żądanie uprawnionego policjanta wiadomości co do własnej tożsamości. Nie okazał także tego prawa jazdy. W tych zatem okolicznościach policjant A. K. zasadnie uznał, że nie mógł wykonać czynności polegającej na wylegitymowaniu osoby w celu ustalenia jej tożsamości na podstawie tego właśnie dokumentu. Te wszystkie okoliczności złożyły się na podjęcie przez policjanta A. K. decyzji o przewiezieniu pokrzywdzonego do K. i ustaleniu na miejscu tożsamości pokrzywdzonego.

Kwestią wymagającą omówienia był także charakter podjętych przez policjantów czynności polegający na doprowadzeniu pokrzywdzonego do K. oraz charakter jego pobytu tam. Pokrzywdzony stwierdził, że było to zatrzymanie i na czynność tę złożył zażalenie do Sądu. Sąd postanowieniem z dnia 02.06.2016r. uwzględnił to zażalenie, stwierdzając, że było to zatrzymanie, o jakim mowa w art.244 kpk.

Zgodnie z art.8§1 kpk Sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu.

Zgodnie z art.8§2 kpk prawomocne rozstrzygnięcie sądu kształtujące prawo lub stosunek prawny są jednak wiążące. Konstytutywny charakter mają rozstrzygnięcia, które kształtują prawo lub stosunek prawny. Kształtowanie prawa lub stosunku prawnego polega na nawiązaniu (ustanowieniu), zmianie lub zniweczeniu uprawnienia określonego podmiotu bądź stosunku prawnego łączącego określone podmioty. Cechę konstytutywną orzeczenia stanowi zdarzenie prawne, z którym łączą się określone skutki. Orzeczeniami sądowymi o charakterze konstytutywnym są przede wszystkim orzeczenia sądowe zapadłe w postępowaniu cywilnym, kształtujące prawo lub stosunek prawny (np. o rozwiązaniu małżeństwa, o przysądzeniu własności), a więc z wyłączeniem orzeczeń deklaratoryjnych (np. o zasądzeniu odszkodowania, o ustaleniu istnienia stosunku prawnego.). Wiążący charakter mają też wyroki skazujące (i warunkowo umarzające) sądów karnych w zakresie, w jakim przypisują one określonej osobie fakt popełnienia przestępstwa oraz orzekające wobec niej określoną karę lub określony środek karny (tak też P. Hofmański, Samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego, Katowice 1988, s. 213). Sąd karny nie jest natomiast związany ani orzeczeniem sądu karnego zapadłym w innej sprawie, ani też ustaleniami faktycznymi czy też treścią wyroku w sprawie jednego ze współsprawców przestępstwa rozpoznanej odrębnie, gdy następnie rozpoznaje sprawę innego współuczestnika (wyrok SN z dnia 30 września 1986 r., II KR 192/86, OSNPG 1987, nr 10, poz. 126). Przenosząc powyższe poglądy na grunt niniejszej sprawy uznać należy, że postanowienie tut. Sądu z dnia 02.06.2016r. o uwzględnieniu zażalenia D. J. na zatrzymanie w dniu 14 maja 2016r. nie miało charakteru konstytutywnego, w związku z czym sąd nie był nim związany. Sąd orzekający w niniejszej sprawie zatem mógł i powinien dokonać samodzielnych ustaleń faktycznych i prawnych dotyczących zdarzenia z dnia 14 maja 2016r. z udziałem pokrzywdzonego.

Sąd ustalił, że pokrzywdzony został skuty kajdankami, doprowadzony do radiowozu, a następnie przewieziony do K.. Tam pokrzywdzonemu zdjęto kajdanki. D. J. przebywał na terenie K. do 15 minut, a więc do czasu potwierdzenia jego tożsamości i autentyczności prawa jazdy. Z powyższych okoliczności wynikało, że wolność pokrzywdzonego została ograniczona.

W tym miejscu wskazać należy na postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 08.02.2005r. II KK 325/04, zgodnie z którym nie można zasadnie twierdzić, że doprowadzenie przez funkcjonariuszy policji do komendy w celu ustalenia tożsamości osoby, która odmówiła podania danych personalnych, stanowiło przekroczenie ich uprawnień i obowiązków. Jako dopuszczalne w praktyce trzeba uznać takie sytuacje, w których funkcjonariusz policji doprowadza osobę podejrzaną o popełnienie wykroczenia do jednostki policji, by tam dokonać niezbędnych czynności sprawdzających, wyjaśniających lub dowodowych. W orzecznictwie wyraźnie różnicuje się zatrzymanie dokonywane na podstawie art.15 ust.1 pkt 2 (zatrzymywanie osób w trybie i przypadkach określonych w przepisach Kodeksu postępowania karnego i innych ustaw) i 3 (zatrzymywanie osób stwarzających w sposób oczywisty bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego, a także dla mienia) ustawy o Policji i podlegające kontroli sądowej oraz inne przypadki przymuszenia uczestników postępowania do udziału w czynnościach, od których się uchylają. Ta druga kategoria sytuacji, w których następuje krótkotrwałe ograniczenie swobody dysponowania swoją wolnością, pozostaje poza sądową kontrolą.

Przenosząc to orzeczenie na grunt niniejszej sprawy uznać należy, że D. J., uchylając się od obowiązku podania swoich danych osobowych legitymującemu go policjantowi, nie został zatrzymany, lecz nastąpiło krótkotrwałe ograniczenie swobody dysponowania wolnością. Sąd Najwyższy w opisanym wyżej postanowieniu podniósł, że negacja możliwości doprowadzenia osoby odmawiającej podania swoich danych osobowych do jednostki policji celem ustalenia jej tożsamości, w praktyce oznaczałaby brak możliwości jakiegokolwiek reakcji prawnej wobec osoby podejrzaną o popełnienie wykroczenia, która nie zechce podać swoich danych personalnych. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie czynność podjęta przez policjantów polegająca na umieszczeniu D. J. w radiowozie, przewiezieniu go do jednostki Policji i oczekiwaniu tam przez około 15 minut na ustalenie tożsamości oraz zweryfikowanie autentyczności prawa jazdy, nie stanowiło zatrzymania w rozumieniu art.15 ust.1 pkt 2 i 3 ustawy o Policji. Nie stanowiło także zatrzymania, o jakim mowa w art.244 kpk, bowiem w żadnym momencie D. J. nie był podejrzanym o popełnienie przestępstwa. Tym samym niesporządzenie protokołu zatrzymania nie stanowiło niedopełnienia obowiązków służbowych.

Reasumując, Sąd doszedł do przekonania, że na żadnym etapie czynności wykonywanych z udziałem D. J. nie doszło do nadużycia prawa lub niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych. Podkreślić zwłaszcza należy, że policjantka E. N. wykonywała polecenia przełożonych, a więc nie tylko zastępcy dyżurnego, lecz także dowódcy patrolu- A. K.. Z ustalonego przez Sąd stanu faktycznego wynikało bowiem, że to dowódca patrolu podejmował decyzje w reakcji na zachowanie pokrzywdzonego, w tym o użyciu środków przymusu bezpośredniego oraz doprowadzeniu do K.. E. K. brała udział w wykonaniu decyzji podjętych przez dowódcę patrolu, uznając je za uzasadnione, tak pod względem faktycznym, jak i prawnym, nie widząc żadnych podstaw do odmowy wykonania polecenia.

Z tych powodów Sąd uniewinnił oboje oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów, kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa, zgodnie z treścią art.632 pkt 2 kpk. Do procesu bowiem wstąpił Prokurator, powodując, że postępowanie toczyło się z oskarżenia publicznego (art.55§4 kpk).

SSR Kamila Nowicka- Homik